

Borodziej, Włodzimierz

"Das belagerte Leningrad 1941–1944. Die Stadt in den Strategien von Angreifern und Verteidigern", Jörg Ganzenmüller, Paderborn-München-Wien-Zürich 2005 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 97/3, 434-435

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Pierwszy rozdział książki poświęcono omówieniu sytuacji religijnej w województwach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej i atmosferze, w której odbywało się kształtowanie światopoglądu młodego w tym czasie Czesława Sipowicza. Rozdziały następne omawiają jego życie i działalność. Działalność ta przypadła głównie na lata powojenne i przejawiała się tak na polu religijnym, jak i kulturalno-oświatowym. W książce jest mowa o założeniu przez biskupa białoruskiego klasztoru mariańskiego w Londynie, o stworzeniu w stolicy Wielkiej Brytanii Białoruskiej Biblioteki im. F. Skaryny, która dzisiaj jest największym zbiorem literatury białoruskiej poza granicami kraju. Dla czytelników polskich najbardziej interesujące wydają się fragmenty, w których mowa o spotkaniach biskupa Sipowicza z papieżem Janem Pawłem II w końcu lat siedemdziesiątych. Białoruski ośrodek emigracyjny już od dawna starał się o wyznaczenie biskupa-Białorusina dla Białorusi radzieckiej, spotykając się z silnym oporem ze strony duchowieństwa polskiego z kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele. Właśnie w tej sprawie spotykał się Czesław Sipowicz z papieżem, usiłując zaznaczyć Jana Pawła II z rzeczywistym stanem sprawy na Białorusi. Zagadnienie białorusko-polskich stosunków religijnych poruszane jest w książce niejednokrotnie, nie ulega więc wątpliwości, że będzie to lektura przydatna nie tylko dla czytelników białoruskich, lecz także dla polskich, szczególnie tych interesujących się historią ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej.

A. W.

Jörg G a n z e n m ü l l e r, *Das belagerte Leningrad 1941–1944. Die Stadt in den Strategien von Angreifern und Verteidigern*, Ferdinand Schöningh, Paderborn–München–Wien–Zürich 2005, *Krieg in der Geschichte*, t. XXII, s. 412.

Książka powstała na podstawie pracy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem Gottfrieda S c h r a m m a i obronionej na uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim w semestrze zimowym 2002/2003 r. Autor wykorzystał akta Północnej Grupy Wojsk, oblegającej Leningrad w latach 1941–1944 (do szczebla dowództwa dywizyjnego) oraz liczne archiwalia radzieckie (od „licznych *fondow*” członków Biura Politycznego, odpowiedzialnych za obronę miasta, przez akta centralnych władz administracyjnych, po kolekcje leningradzkie do szczebla kierownictwa wielkich fabryk). Bibliografia prac drukowanych liczy 33 strony.

Jörg G a n z e n m ü l l e r podjął się zadania równie trudnego, co atrakcyjnego: weryfikacji radzieckich i niemieckich mitów, narosłych przez dziesięciolecia wokół oblężenia „drugiej stolicy Rosji” w czasie drugiej wojny światowej. Główny mit niemiecki to sformułowane przez generalicję już w czasie procesów norymberskich twierdzenie, jakoby los Leningradu nie różnił się od dramatów innych miast, zaciekle bronionych przed wrogiem *ante portas*. Autor udowadnia, że było inaczej: Niemcy zdecydowali we wrześniu 1941 r., że szturm Leningradu utrudni czy też opóźni decydujące zwycięstwo na środkowym odcinku frontu i zamiast ataku rozwinęli oblężenie, licząc na rychłe wygłodzenie obrońców, przede wszystkim ludności cywilnej. Ganzenmüller formułuje tezę, że chodziło w tym wypadku o świadome sięgnięcie do arsenału środków ludobójczych. W korespondencji wewnętrznej nie ukrywano, że śmierć głodowa setek tysięcy czy wręcz milionów ludzi rozwiąże problem ich żywienia, który powstałby w wyniku zwycięskiego ataku na miasto; w tym ujęciu blokada stawała się nie tyle taktycznym rozwiązaniem wojennym, ile fragmentem polityki okupacyjnej wobec Słowian, a plan zniszczenia miasta i jego mieszkańców — elementem „strategii eksterminacji” (tak brzmi tytuł jednego z rozdziałów tej książki) zastosowanej po raz kolejny wobec Warszawy w 1944 r.

Większość książki poświęcona jest jednak dekonstrukcji mitów radzieckich. Autor wykazuje, że wbrew późniejszej legendzie, przemysł leningradzki w zimie 1941/1942 przestał praktycznie pracować (głównie z powodu braku prądu), a i później odgrywał w produkcji ZSRR znikomą rolę. Udało mu się także udowodnić, że obraz strasznego głodu, kojarzony na całym świecie z trzyletnim oblężeniem, ma swoje uzasadnienie tylko dla pierwszych miesięcy epopei: w 1942 r. sytuacja poprawiła się na tyle, że mówiono wręcz o powrocie do normalności. Najważniejsze wydaje się jednak obalenie legendy o znaczeniu wojennych przemian ZSRR (rezygnacja z propa-

gandy ideologicznej na rzecz hasel narodowych, liberalizacja), które rzekomo umożliwiły przetrwanie imperium w chwili próby. Ganzenmüller wysuwa i przekonująco uzasadnia tezę odwrotną, mianowicie że państwo permanentnej mobilizacji, czystek i wrogości wobec obcego, czyli twór Stalina w latach trzydziestych, było na swój sposób optymalnie przygotowane do wojny. Mechanizmy bezwzględnej posłuszeństwa, gotowość do poświęcenia całych grup społecznych (o jednostkach nie mówiąc) na ołtarzu Sprawy, pogarda dla wszelkich praw — wszystko to po wybuchu wojny okazało się właściwą szkołą przetrwania państwa i kolektywu. Bezparadonowa walka o żywność w 1941/1942 r. też odbywała się według schematów znanych i wypróbowanych: władze niższe permanentnie oszukiwały zwierzchników (np. wpisując „martwe dusze” do stanu zatrudnionych w fabryce), nomenklatura dzięki przywilejom zapewniała sobie szanse przeżycia kosztem słabszych, kradzieże były równie masowe, jak represje. Stalinizm przetrwał nie dzięki rzekomym zmianom czy reformom — argumentuje autor — lecz dlatego, że już w czasie pokoju narzucał i egzekwował normy stanu wyjątkowego.

Niejako na marginesie Ganzenmüller obala także mit antystalinowski — o wrogości dyktatora do miasta, która w latach 1941–1944 miała stać się przyczyną zaniechania pomocy. Dla Stalina — podobnie jak dla Hitlera — Leningrad miał status frontu drugorzędny, a posiłki, żywność i sprzęt wysyłane były z Moskwy w rozmiarach uniemożliwiających podtrzymanie — w tym akurat kontekście — oskarżenia o świadome zaniechanie.

Konflikt między Stalinem a leningradzką organizacją partyjną odegrał natomiast paradoksalną rolę w tworzeniu powojennej legendy oblężenia, której poświęcona jest *circa* 1/6 książki. Po wybuchu „afery leningradzkiej” w 1949 r. i czystce wśród miejscowych funkcjonariuszy WKP(b), o latach wojny w mieście nad Newą przez 10 lat nie ukazała się ani jedna książka. Renesans i rozkwit złotej legendy miały miejsce dopiero w następnych dekadach; wydaje się, że w dyskusjach rosyjskich ostatniego okresu okazała się ona mniej kontrowersyjna niż inne ważne epizody Wielkiej Wojny.

Książka Ganzenmüllera pokazuje, że byłoby o czym dyskutować. Ciekawe, czy doczeka się polemiki ze strony historyków rosyjskich.

W. B.

(Zapiski sporządzili: G. R. — Grzegorz Rostkowski; R. B. — Robert Bubczyk;
K. F. — Krzysztof Fudalej; A. W. — Aleksander Waszkiewicz; W. B. — Włodzimierz Borodziej)